



**Prof. zw. dr hab. inż. Jerzy GAŹDZICKI**

Geodeta, pionier rozwoju systemów i infrastruktur informacji geoprzestrzennej w Polsce. Prowadził działalność naukową, edukacyjną, organizacyjną i społeczną, autor około 300 publikacji, profesor Politechniki Warszawskiej oraz Uniwersytetu Technicznego w Delft, konsultant międzynarodowy:

- uczestniczył w Powstaniu Warszawskim jako żołnierz w Grupie Bojowej AK KRYBAR,
  - zorganizował i prowadził:
    - Zakład Informatyki Geodezyjnej i Kartograficznej Instytutu Geodezji i Kartografii,
    - Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Centrum Informatyczne Geodezji i Kartografii,
    - Sekcje i komisje w Komitecie Geodezji PAN oraz w Stowarzyszeniu Geodetów Polskich,
    - Radę Infrastruktury Informacji Przestrzennej, jako określone ustawą rządowe ciało doradcze i koordynacyjne,
  - był dyrektorem Instytutu Geodezji Wyższej i Astronomii Geodezyjnej Politechniki Warszawskiej,
  - wykładał i prowadził prace badawcze na uniwersytetach w Maracaibo, Bagdadzie i Pekinie,
  - zorganizował i prowadził europejską sieć uniwersytecką EUROLIS,
  - był konsultantem rządu Turcji z ramienia Banku Światowego oraz rządu Słowacji z ramienia Komisji Europejskiej,
  - przyczynił się do rozwoju eksportu usług geodezyjnych i kartograficznych m. in. prowadzonych w Iraku,
  - był długoletnim prezesem Polskiego Towarzystwa Informacji Przestrzennej (obecnie jest prezesem honorowym), jak również redaktorem naczelnym czasopisma naukowego Roczniki Geomatyki,
  - jest (2021) prezesem Środowiska KRYBAR Światowego Związku Żołnierzy AK oraz przewodniczącym Rady Naukowej Instytutu Geodezji i Kartografii.
- Został odznaczony m. in.: Krzyżem Walecznych, Londyn 1949; Krzyżem Armii Krajowej, Londyn 1970; Warszawskim Krzyżem Powstańcym, 1984; Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, 1978; Złotym Krzyżem Zasługi, 1964; Medalem Za zasługi dla Uniwersytetu Warszawskiego, 2016; Medalem 100-lecia odzyskania niepodległości, 2019.
- Uzyskał również kilkadziesiąt honorowych nagród i wyróżnień indywidualnych i zespołowych, w tym: tytuł Mistrz Techniki Polskiej 1973; Nagrodę Państwową II stopnia 1978; President's Award for excellence, World Bank, 2001; Nagrodę Miasta Stołecznego Warszawy, 2016.



## Wspomnienie o studiach na Wydziale Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej

**J**ubileuszowe obchody stulecia Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej składają do odświeżania własnych wspomnień zachowanych jeszcze w ulotnej pamięci. Przypominam sobie, że w połowie ubiegłego wieku, niemal dokładnie 70 lat temu stałem się studentem Wydziału Geodezji i Kartografii odrodzonej po II Wojnie Światowej Politechniki Warszawskiej. Przy przyjmowaniu na studia wymagano wówczas nie tylko zdania egzaminu i świadectwa maturalnego, ale również przedstawienia pochodzącej ze szkoły opinii o charakterze politycznym. Ponieważ miałem za sobą powstańczą przeszłość jako młodociany żołnierz Armii Krajowej i mogłem być sugestywnie określanym jako *zapluty karzeł reakcji*, zrezygnowałem z kończenia szkoły i po pierwszym klasie licealnej zdałem egzamin maturalny jako ekstern. Osiągnąłem w ten sposób swój cel: mogłem złożyć na uczelni swoje dokumenty bez opinii szkolnej, ponieważ jako ekstern nie byłem absolwentem żadnej szkoły, byłem człowiekiem z ulicy.

Studiowanie nie było wówczas łatwe. Program studiów był bogaty, można powiedzieć, że przeładowany. W niektóre dni zajęcia wykładowe i ćwiczeniowe trwały od ósmej rano do ósmej wieczorem. Aby zjeść coś na kształt obiadu, biegało się do restauracji w hotelu Polonia, w Alejach Jerozolimskich, gdzie można było sobie kupić obiad popularny lub niewiele lepszy klubowy. Mieszkałem wówczas na Grochowie, skąd dojeżdżało się zawsze zatłoczonymi tramwajami, ryzykanci jechali na zderzaku z tyłu ostatniego wagonu. Jeden dzień w tygodniu był wypełniony zajęciami Studium Wojskowego. Podczas wakacji pierwszego i drugiego roku mieliśmy miesięczne ćwiczenia wojskowe w obozach poza Warszawą, niezależnie od geodezyjnych zajęć terenowych. W trakcie studiów, a zwłaszcza przed egzaminami odczuwało się brak dostępnej literatury dotyczącej wykładanej tematyki. Należy przy tym pamiętać, że były to czasy, gdy technologie cyfrowe były nieznanymi i nie można było korzystać z Internetu jako powszechnie dostępnej skarbnicy wiedzy.

W tych warunkach jakość i wyniki studiów determinowała kadra profesorska Wydziału. A pod tym względem mieliśmy wyjątkowe szczęście. Nasi profesorowie byli z reguły ludźmi głębokiej wiedzy, posiadali bogate doświadczenie zawodowe oraz – co również ważne – kulturę osobistą. Z reguły byli profesorami przedwojennymi, co wówczas było synonimem wysokiego poziomu, czy też w sensie ogólniejszym wysokiej jakości.

Przykładem może być profesor Edward Warchałowski, którego dorobek naukowy z zakresu geodezji oraz rachunku wyrównawczego sięgał czasów carskich. Był rektorem Politechniki w czasach przedwojennych (1933-1936) oraz odbudowywał ją w czasach powojennych (1945-1952).

Potencjał edukacyjny i naukowy tworzyli przede wszystkim działający wówczas profesorowie, których wspominam z wdzięcznością, szacunkiem i sympatią. Do tych, którzy zapisali się w mojej pamięci, należą wymienieni poniżej alfabetycznie:

- Stefan Hausbrandt, rachunek wyrównawczy i obliczenia geodezyjne, mój patron, o którym piszę dalej,
- Czesław Kamela, geodezja wyższa, reprezentant lwowskiej szkoły geodezyjnej, następca profesora Warchałowskiego,
- Felicjan Kępiński, astronomia geodezyjna, wykształcenie oraz praca naukowa w Lipsku, Getyndze i Berlinie, założyciel obserwatorium astronomicznego Politechniki Warszawskiej oraz Rocznika Astronomicznego, jego imieniem Międzynarodowa Unia Astronomiczna nazwała jeden z kraterów na Księżycu,
- Tadeusz Lazzarini, autorytet w zakresie pomiarów przemieszczeń, kierownik Katedry Geodezyjnych Pomiarów Szczegółowych, dziekan wydziału w 3 kadencjach,
- Edward Otto, reprezentant lwowskiej szkoły matematycznej, geometria wykreślna, uczeń Banacha i Kuratowskiego, wspinały wykładowca,
- Jan Piotrowski, podstawy geodezji, wykształcony w Rosji carskiej, z doświadczeniem zawodowym na Syberii, przyczynił się do ukształtowania służby geodezyjnej w powojennej Polsce, prezes Głównego Urzędu Pomiarów Kraju (1945-1948), dziekan Wydziału Geodezji i Kartografii (1956-1960),
- Felicjan Piątkowski, kartografia i poligrafia, ekspert w dziedzinie reprodukcji kartograficznej, organizator Instytutu Poligrafii Politechniki Warszawskiej,
- Bronisław Piątkiewicz, pionier polskiej fotogrametrii, dziekan Wydziału (1945-1950)
- Marian Piasecki, fotogrametria, następca profesora Piątkiewicza na stanowisku kierownika Katedry Fotogrametrii,
- Jan Różycki, kartografia matematyczna, dziekan Wydziału (1960-1962), prorektor Politechniki Warszawskiej (1962-1969), autorytet w sprawach naukowych i organizacyjnych,
- Piotr Szymański, matematyka, mój pierwszy patron, o którym piszę dalej,
- Tadeusz Wojno, mineralogia i petrografia, wykształcony w Szwajcarii, długoletni dziekan Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej w latach przedwojennych i bezpośrednio po wyzwoleniu, wymagał przy egzaminach nie tylko wiedzy, ale i kultury, odpowiedniego ubioru i zachowania się,
- Tadeusz Wyszowski, matematyka, był zasłużonym pedagogiem,

■ Kazimierz Zarankiewicz, mechanika teoretyczna, teoretyk w zakresie lotów kosmicznych, wspaniały wykładowca, każdy jego wykład był wielką przyjemnością dla słuchaczy.

Jak widać, pomimo strat wojennych zgromadzona została wówczas kadra, która zapewniała wysoki poziom i należytą wszechstronność edukacji akademickiej.

Pierwszy bliższy kontakt wykraczający poza zajęcia studenckie, miałem z profesorem Piotrem Szymańskim, kierownikiem Katedry Matematyki, w której zostałem zatrudniony na stanowisku asystenckim wówczas, gdy byłem studentem III roku studiów. Z tego, co pamiętam wynikało, że miał on wszechstronne uzdolnienia i rozwijał w minionych latach również działalność w polskiej dyplomacji.

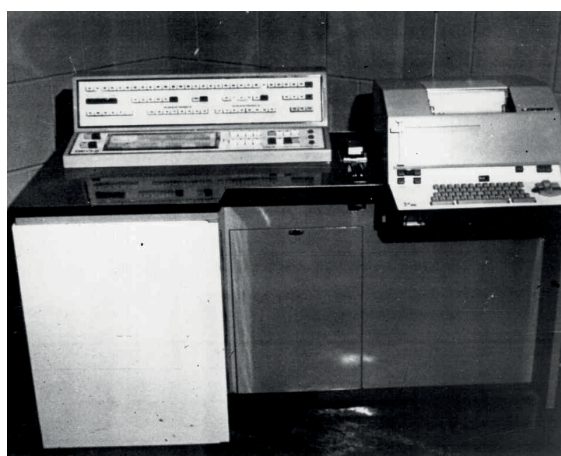


Profesor Stefan Hausbrandt

Gdy byłem już na studiach magisterskich, zaproponował mi asystenturę profesor Stefan Hausbrandt, wybitny uczony wyróżniający się twórczym umysłem, autor nowych wówczas metod rachunku wyrównawczego i obliczeń geodezyjnych, odpowiadających ówczesnym potrzebom i zadaniom polskiej służby geodezyjnej. Jego wzory i algorytmy stanowiły przełom w teorii i praktyce prac geodezyjnych prowadzonych z użyciem dostępnej wówczas technologii pomiarowej i obliczeniowej. Propozycję tę z przyjemnością i satysfakcją przyjąłem, równocześnie rezygnując z możliwości zatrudnienia w Katedrze Astronomii Geodezyjnej prowadzonej przez profesora Felicjana Kępińskiego. Jako szef profesor Hausbrandt wyróżniał się tym, że nie stawiał wobec mnie jako podwładnego żadnych wymagań. Miałem pełną swobodę co do określania stawianych przeze mnie samego celów i sposobu ich realizacji. Podstawą był Jego autorytet, a ja czułem się zobowiązany do pracy zgodnie z okazywanym mi na każdym kroku zaufaniem. W latach 1965-1968 w imieniu Profesora pełniłem obowiązki kierownika naszej katedry. Wróciłem na nasz Wydział w czasie Solidarności.

Charakterystycznym elementem codziennego funkcjonowania Wydziału była tzw. wylęgarnia, długi korytarz na parterze Gmachu Głównego zastawiony stołami, przy których siedzieli studenci liczący na arytmometrach, wykonując zadane prace o charakterze obliczeniowym. Słychać było zgrzytanie i brzęczenie arytmometrów w połączeniu z głosami przekrzykujących się studentów. Arytmometry wypożyczał pan Kiesler urzędujący w magazynie, który znajdował się pośrodku korytarza. Wszechwładnie dysponował

on arytmometrami dwóch typów: Triumphator oraz Odhner. Te pierwsze lepiej nadawały się do bicia studenckich rekordów w szybkości obracania karetki. Wylęgarnia służyła studentom również jako miejsce studenckich spotkań. W roku, jeśli pamiętam 1963, jej uświęcone tradycją funkcjonowanie zakłóciłem, doprowadzając do zainstalowania w jednym z pokoiów na końcu korytarza komputera lampowego UMC 1 (Uniwersalna Maszyna Cyfrowa 1), jako pierwszej maszyny elektronicznej w Gmachu Głównym Politechniki Warszawskiej. Korzystałem wówczas z mojej już wtedy owocnej współpracy z profesorem Antonim Kilińskim, kierownikiem Katedry Budowy Maszyn Matematycznych, późniejszym rektorem Politechniki Warszawskiej, a także dr. inż. Jerzym Szewczykiem kierownikiem Zakładu Budowy Maszyn Matematycznych wchodzącego w skład tej Katedry. Głównym urządzeniem wejściowo-wyjściowym był dalekopis, a programowanie wymagało posiadania odpowiedniej wiedzy o konstrukcji maszyny. Działała ona wolno, ale automatycznie, zadziwiając obserwatorów. Złośliwcy twierdzili, że podstawowym instrumentem dla jej obsługi był tzw. interweniotor, tj. gumowy młotek ułatwiający wyszukiwanie wadliwych styków w ogromnej i ciężkiej szafie.



Komputer tranzystorowy GEO 2. Komputery tego typu były szeroko stosowane w przedsiębiorstwach geodezyjno-kartograficznych przed pięćdziesięcioma laty

Jeden egzemplarz takiej maszyny z naszym oprogramowaniem został wyeksportowany i służył potem z powodzeniem geodetom węgierskim w Budapeszcie. UMC 1 było podstawą szybkiego skonstruowania i oprogramowania przez nas serii komputerów specjalizowanych GEO 2 i GEO 20, już tranzystorowych, w które wyposażano przedsiębiorstwa geodezyjne w kraju. Ale to już wykraczało poza progi naszej wylęgarni i nie ma związku z tym wspomnieniem.

A potem, po definitywnym pożegnaniu się z naszą uczelnią jako dyplomowani inżynierowie i magiście rozchodziliśmy się swoimi drogami, które czasem wiodły przez odległe kraje. Na ogół okazywało się, że z pomocą pozyskanej na naszym Wydziale wiedzy, dobrze zdawaliśmy egzaminy, jakie przynosiło nam życie w szybko zmieniającym się świecie.

Odwiedź nas na Facebooku:

[www.facebook.com/PrzeglądGeodezyjny/](https://www.facebook.com/PrzeglądGeodezyjny/)

polub naszą stronę, udostępnij i poleć znajomym prenumeratę

„Przeglądu Geodezyjnego”